

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK IV

ŁÓDŹ, SOBOTA 19 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 166 (1093)

## Węgry-Polska

### Delegacja rządowa republiki węgierskiej przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy



Wicepremier Mathias Rakosi

WARSZAWA (PAP). W dniu 17 czerwca 1948 roku przybyła do Polski węgierska delegacja rządowa z premierem Lajosem Dinnyesem na czele.

W skład delegacji wchodzi: wicepremier Matyas Rakosi, minister spraw zagranicznych Erik Molnar, minister sprawiedliwości Istvan Riesz, minister obrony narodowej Peter Veres oraz minister rolnictwa Istvan Dobi.

Z delegacją przybyli: wiceminister spraw zagranicznych Pal Sebestyeny, generał-porucznik policji węgierskiej Gabor Peter, generał inspektor armii generał-porucznik George Palfy, dyrektor biura prezydenckiego w prezydium rady ministrów generał-major Imre Radvanyi, szef sekcji dla spraw stosunków z zagranicą w prezydium rady ministrów Bela Major, szef sekcji politycznej w ministerstwie spraw zagranicznych S. Hellay, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Peter Mod, referent dla spraw polskich w sekcji politycznej w ministerstwie spraw zagranicznych Georgy Zagor oraz sekretarz osobisty ministra spraw zagranicznych Pal Felix.

Delegacji towarzyszył w drodze z Budapesztu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr. Alfred Fiderkiewicz.

Delegacja węgierska przybyła wczoraj nad ranem na graniczną stację Zebrzydowice, udekorowaną na cześć gości barwami węgierskimi i polskimi.

Na dworcu Głównym w Warszawie, węgierską delegację rządową oczekiwali: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomulka i Korzycki, minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister obrony narodowej Marszałek Polski Zymierski, minister sprawiedliwości Świątkowski, komendant główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold, oraz członkowie poselstwa Republiki Węgier-

skiej w Warszawie w pełnym składzie.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego ambasadorowie: ZSRR, Rumunii i Czechosłowacji, posłowie Szwecji, Finlandii, Norwegii, Hiszpanii, Danii, charge d'affaires Szwajcarii, radcy ambasady jugosłowiańskiej Zemljah i Kuzmanowic.

O godzinie 10.03 przy dźwiękach węgierskiego hymnu narodowego wjechał na peron pociąg z gośćmi węgierskimi. Premier Dinnyes i minister obrony narodowej Veres wraz z generalnym inspektorem armii generał-porucznikiem Palfy udali się z premierem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Zymierskim przed poczet sztandarowy. Orkiestra zaafonowała Polski Hymn Narodowy. Dowódca kompanii honorowej złożył raport premierowi Dinnyesowi, który pozdrowił kompanię, poczym wygłosił przemówienie, transmitowane przez radio.

#### Przemówienie premiera Dinnyesa

W imieniu rządu i pracującego ludu węgierskiego przepelniony uczuciem przyjaźni, z radością wstępuję na ziemię bohaterkiej Warszawy. Wieczna wdzięczność i chwala ludzkości otacza to miasto, które tak wiele ucierpiało, którego dzielni mieszkańcy złotymi literami wpisali imię Warszawy w karty historii walk wolnościowych świata.

Ofiara nie była daremną, dziś państwo polskie jest wolne. Podobnie i my, Węgrzy, po

wielkich próbach i ofiarach krwi też zdobyliśmy wolność. Delegacja rządu wolnego ludu węgierskiego przybyła do wolnej Polski.

Pragniemy pogłębić naszą przyjaźń i stworzyć stosunki oparte na wzajemnym poszanowaniu, braterstwie, niepodległości i wolności obydwu naszych narodów.

Wraz z podpisaniem umowy o przyjaźni, więzy łączące dwa państwa i dwa narody przybierają jeszcze trwalszą formę, nabierającą jeszcze głębszej treści.

Niech żyje przyjaźń polsko-węgierska!

Niech żyje Polska.

Niech żyją ludy walczące o pokój.

Niech żyją dzielni mieszkańcy Warszawy.

Po przemówieniu, wygłoszonym przed mikrofonem przez premiera Dinnyesa, nastąpiły powitania z członkami rządu RP, których przedstawił premier Cyrankiewicz oraz z korpusem dyplomatycznym, przedstawionym przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Gubrynowicza.

Po odebraniu deflady kompanii honorowej goście węgierscy odjechali do pałacyku Myśliwskiego, gdzie zamieszkają w czasie swego pobytu w Warszawie.

O godz. 13.00 minister spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej Erik Molnar w towarzystwie wicepremiera spraw zagranicznych Sebestyena, szefa sekcji politycznej w msz Weltay'a i posła węgierskiego w Warszawie



Premier Lajos Dinnyes

złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Zygmuntovi Modzelewskiemu.

Podczas wizyty obecni byli wicemin. spraw zagr. Leszczycki, sekretarz gen. w MSZ ambasador Wierbowski, naczelnik wydz. południowo-wschodniego Sobierajski oraz poseł R.P. w Budapeszcie dr Fiderkiewicz.

O godz. 14-ej premier Dinnyes i wicepremier Rakosi w towarzystwie posła Węgier w Warszawie złożyli wizytę premierowi Cyrankiewiczowi, który przyjął ich w obecności wicepremiera Gomulki i Korzyckiego, ministra Bermana oraz posła RP w Budapeszcie dr Fiderkiewicza.

Minister obrony narodowej Veres i generalny inspektor armii generał-porucznik Palfy złożyli wizytę marszałkowi Polski.

## Protest rządu polskiego w Paryżu przeciw uchwałom londyńskim godzącym w bezpieczeństwo Polski i Francji

PARYŻ, PAP. — Ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament złożył na ręce ministra spraw zagranicznych Francji Bidault notę o następującym brzmieniu:

„Zalecenia londyńskiej konferencji trzech mocarstw z udziałem Belgii, Holandii i Luksemburga, ogłoszone w dniu 7 czerwca r. wzbudziły głęboki niepokój rządu i narodu polskiego, który w wyniku doświadczeń historii przekonany jest o tym, że uregulowanie problemu niemieckiego na zdrowych podstawach jest warunkiem bezpieczeństwa i pokoju.

Rząd polski niejednokrotnie dawał wyraz opinii całego narodu polskiego co do sposobu uregulowania tego problemu, a w szczególności sformułował ją wobec zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu 1947 r. w Londynie oraz w deklaracji, ogłoszonej przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze w lutym 1948 r.

Rząd nasz i społeczeństwo polskie są przekonane, że doświadczenia historii, a w szczególności doświadczenie ostatniej wojny i okupacji potwierdziły raz jeszcze naturalną zbieżność interesów Polski i Francji wobec niebezpieczeństwa agresji niemieckiej.

Odmienność poglądów rządu francuskiego i rządu polskiego odnośnie form organizacji

Niemiec powojennych nie powinna przeszkadzać zgodności poglądów obu rządów co do samej konieczności zabezpieczenia się przed możliwością przyszłej agresji Niemiec. Dlatego też Naród Polski miał prawo spodziewać się, że w sprawie Niemiec głos Francji — jedyne wielkiego mocarstwa, sąsiadującego bezpośrednio z Niemcami, z natury rzeczy nie może godzić w podstawowy interes bezpieczeństwa krajów, sąsiadujących z Niemcami, w tej liczbie i Polski, ani go pomijać.

Zalecenia londyńskie stwarzają stan rzeczy, który wręcz podważa podstawy wspólnego trwałego uregulowania problemu Niemiec, pomijając radę czterech ministrów spraw zagranicznych i Radę Kontroli dla Niemiec, i wchodząc w uprawnienia właściwe tylko tym instytucjom.

Rząd polski nie może ponadto zgodzić się z tym, by decyzje w podstawowych sprawach Niemiec, były podejmowane z dowolnym uwzględnieniem tylko niektórych państw bezpośrednio zainteresowanych, przy pominięciu innych, w tej liczbie Polski do czego państwa te posiadają prawo na zasadzie porozumienia, których kontrahentem jest również Francja.

Zalecenia konferencji londyńskiej zmierzają do ustalenia systemu stosunków, prowadzących do podziału Europy i wyłączenia z całości Niemiec ich części zachodniej, która

uzyskuje specyficzną rolę w Zachodniej Europie, i w oparciu o swój dominujący potencjał przemysłowy i o swych protektorów, może stać się ośrodkiem dla nowej agresji w Europie.

Zalecenia te związują strukturalnie gospodarke państw Europy zachodniej z Niemcami zachodnimi, wydzielenymi z całości Niemiec w odrębny kompleks polityczno-gospodarczy i w pewnym stopniu uzależnia gospodarkę tych państw od Niemiec zachodnich.

Elementem, który będzie potęgował niebezpieczeństwo, jest rola Zagłębia Ruhry w tzw. europejskim planie odbudowy. Zagłębie Ruhry, na które wpływ krajów najbardziej zainteresowanych jest coraz bardziej ograniczany, staje się w tym stanie rzeczy ośrodkiem przyszłej ekspansji. System kontroli nad Ruhra, wyłączony z systemu czterostronnej kontroli, nie może zabezpieczyć nie tylko postulatów, wynikających z motywów bezpieczeństwa, ale również bezpośrednich interesów gospodarczych państw sąsiadujących z Niemcami.

Taka koncepcja rozwiązania sprawy Niemiec, jaką zaledwie w trzy lata po zakończeniu wojny formułują zalecenia londyńskie, prowadzi z nieubliwaną logiką do suprenacji gospodarczej Niemiec zachodnich, a więc do odrodzenia niemieckich sił agresywnych, czyli w konsekwencji do bezpośredniego zagrożenia Francji i Polski.

Falszywa polityka okresu międzywojennego spowodowała odrodzenie gospodarczej potęgi Niemiec. Rząd polski widzi w uchwałach londyńskich niebezpieczeństwo powtórzenia tych fatalnych błędów.

Rząd polski stoi na stanowisku, że sorawa bezpieczeństwa i pokoju, która była fundamentem 4-stronnych porozumień, musi opierać się w pierwszym rzędzie na uregulowaniu rozwoju gospodarczego Niemiec, zgodnie z interesem wszystkich narodów europejskich oraz na konsekwentnej i wytrwałej demokracji Niemiec. Pogląd, że można się ograniczyć wyłącznie do gwarancji militarnych, byłby niewybaczalnie krótkowzroczny.

Protest, który rząd polski wyraża niniejszym przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej, podyktowany jest głęboką troską o najwyższe interesy bezpieczeństwa narodu polskiego, troską o historycznie ukształtowaną wspólność interesów Francji i Polski w obliczu groźby odrodzenia agresji niemieckiej, troską o solidarność naszych narodów, która jest jednym z istotnych warunków bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy.

## Rozdźwięki anglo-amerykańskie

### Plan Marshalla — pcha W, Brytanię do katastrofy gospodarczej

NOWY JORK (PAP). „New York World Telegram” zamieszcza relację głównego korespondenta dyplomatycznego „United Press” w Londynie — Shackforda, twierdzącą, że kora brytyjskie „martwią się obecnie znacznie bardziej stosunkami anglo-amerykańskimi niż stosunkami ze Związkiem Radzieckim”. Zdaniem tych kół różnice między Wielką Brytanią i USA są bardzo poważne. Oto —

według korespondenta „United Press” — główne powody zmartwienia Wielkiej Brytanii:

- 1) rozbieżności na temat Palestyny,
- 2) bardzo ciężka sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii i niechęć opinii brytyjskiej wobec USA,
- 3) problem niemiecki, gdyż jakkolwiek W Brytania jest całkowicie zależna od USA i ich polityki, to jednak chętnie przychyliłaby się

w pewnych punktach do stanowiska Francji w sprawie przyszłości Niemiec,

- 4) silny nacisk USA w celu skłonienia Wielkiej Brytanii do zaniechania socjalizacji przemysłu,
- 5) oszczędnościowe tendencje kongresu U S A. w sprawie planu Marshalla których zwycięstwo może sprawić, że Wielka Brytania stanie w obliczu katastrofy gospodarczej.

# Sejm ratyfikuje układy z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Czechosłowacją

WARSZAWA (obst. wł.) — W czasie 44-go posiedzenia Sejmu Ustawodawczy ratyfikował układy, zawarte z Bułgarią, Węgrami i Rumunią.

Aktem tym parlament polski zaaprobował całkowicie linię polityki zagranicznej rządu zmierzającą do zacieśnienia współpracy z państwami demokracji ludowej w celu wspólnej obrony pokoju i suwerenności wolnych narodów.

Goście owacje posłów, jakie towarzyszyły wczorajszemu uchwałom Sejmu, były wyrazem uczuć, które cały naród polski żywi wobec zaprzyjaźnionych narodów Bułgarii, Węgier i Rumunii.

WARSZAWA (PAP) — 45 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dniu 17 czerwca r. otworzył wicemarszałek Szwalbe, powiadając Izbie, iż protokół z 44 posiedzenia uważa za przyjęty, bowiem nie zgłoszono do niego zarzutów.

W pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw:

a) o rozwiązaniu nieczynnych Związków Zawodowych i ich zrzeszeń;

b) o podziale nieruchomości na obszarach miast i niektórych osiedli;

c) o uchynieniu dekretu z dnia 23 stycznia 1947 roku o organach administracji zaopatrzenia inwalidzkiego, oraz

d) o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

## 3 i pół miliona robotników brytyjskich grozi porzuceniem pracy

LONDYN (PAP). Trzy i pół miliona robotników brytyjskich zrzeszonych w związkach zawodowych metalowców i techników, na do rocznej konferencji w Brighton ostro zaprotestowało przeciwko planowi Marshalla i polityce rządu zmierzającej do zamrożenia plac.

Liczną delegację wykazywał jasno, że plan Marshalla ograniczający produkcję stali w Erytanii, pociąganie za sobą spadek produkcji ciężkiego przemysłu brytyjskiego i pozbawienie pracy setki tysięcy robotników.

Ob. Mieczysławowi Galewiczowi, Kierownikowi Ref. Księgowości OZK i EF PP „FILM POLSKI” z powodu zgonu Matki Jego

s. t. p.  
**Anny Galewicz**

wyraża głębokiego współczucia składają pracownicy Ref. Księgowości 3678g

Projekt ustawy odeślano do odpowiednich komisji: pierwszy i trzeci — do komisji pracy i opieki społecznej, drugi — do komisji odbudowy oraz komisji prawniczej i regulaminowej, wreszcie ostatni do komisji prawniczej i regulaminowej.

W drugim punkcie porządku dziennego posłanka Kluszyńska (PPS) złożyła sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowych projektach ustaw:

a) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacją o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej, podpisanej w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.;

b) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacją o ubezpieczeniu społecznym, podpisanej w Warszawie 5 kwietnia 1948 r.

Referując obydwie umowy — posłanka Kluszyńska przypomina, że drogi Czechosłowacji i Polski biegły przez długi czas odrębnymi szlakami, gdyż zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji rządy spoczywały w rękach klas, których interes nie pokrywał się z interesami ludu pracującego miast i wsi. Żywioły szowinistyczne odwracały uwagę społeczeństwa polskiego i czechosłowackiego od niebezpieczeństwa, grożącego obu narodom, co w konsekwencji skończyło się najazdem hitlerowskim. Wyzwolenie przyszło dzięki Związkowi Radzieckiemu i wówczas reformy gospodarcze i społeczne stworzyły podwaliny do oparcia stosunków polsko-czechosłowackich na przyjaźni i braterskim współzyciu.

Umowa o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej zrównuje prawa pracownicze obywateli jednego kraju, przebywających na terenie kraju drugiego z prawami obywateli tego kraju. Przewiduje ponadto rozłączenie opieki społecznej przez każdy z obu krajów nad obywatelami drugiego kraju, znajdującymi się na jego terytorium oraz traktowanie ich w tym zakresie co najmniej tak, jak własnych obywateli. Umowa zawiera poza tym szereg postanowień wykonawczych, które przewidują m.in. bezpośrednie kontakty administracji socjalnej i odpowiednich instytucji obu krajów oraz utworzenie 6-osobowej komisji mieszanej polsko-czechosłowackiej, która działać będzie jako organ wnioskodawczy i doradczy przy realizacji zasad umowy.

Druga umowa reguluje wyczerpująco wszystkie zagadnienia, powstałe lub powstające w wyniku kolejnego zatrudnienia i ubezpieczenia pracowników w jednym i drugim kraju. Podstawowym założeniem tej umowy jest zasada łączenia okresów ubezpieczenia, przebytych w obu krajach w celu powiększenia lub zachowania uprawnień, uzyskanych w każdym kraju oddzielnie.

W imieniu komisji spraw zagranicznych posłanka Kluszyńska wnosi o ratyfikację obu umów w brzmieniu, przyjętym przez komisję.

W dyskusji zabierali głos posłowie Kiernik, Nowacki i Nieszporek.

W głosowaniu obie ustawy ratyfikacyjne przyjęte zostały jednogłośnie wśród żywych okłasków.

W następnym punkcie porządku dziennego poseł Langer (SL) referował w imieniu komisji wojskowej i prawniczej i regulami-

nowej — rządowy projekt ustawy o odpowiedzialności i trybie postępowania w sprawach szkód w majątku wojskowym. Referent omawiał poszczególne przepisy projektu ustawy, wskazując niedostateczność dotychczasowych przepisów. Ustawa zapewni należyta ochronę praw osób zatrudnionych w administracji wojskowej.

W głosowaniu projekt ustawy został przy-



## O czym milczy „Oreddie” ks. prymasa

Wczorajszy „Głos Ludu” zamieszcza artykuł omawiający treść ostatniego oredzia Prymasa Polski ks. kardynała Hłonda.

Wypowiedzi prasy polskiej w sprawie listu Piusa XII do biskupów niemieckich oraz protesty najrozmaitszych środowisk polskich przeciw polityce Watykanu, której jaskrawym wyrazem był ten list — są przez pewne czynniki całkowicie fałszywie komentowane. Podkreślaliśmy już nieraz: należy szanować uczucie religijne wierzących. Obóz demokracji i partia nasza nie daży do walki z Kościołem. Przeciwnie. Nikt w Polsce nie chce i nie powinien przeszkadzać Kościołowi i księżom w ich pracy duszpasterskiej. Pod tym względem stanowisko obozu demokracji jest konsekwentne i niezmiennie.

Słusznie przypomina o tym „Głos Ludu”. Tym bardziej, że pewne kółka w hierarchii kościelnej szerzą poglądy, jakoby „religia była atakowana”. Dowiadujemy się ku naszemu zdziwieniu i ku zdziwieniu całego społeczeństwa, że protestować przeciwko atakom na nasze zachodnie granice, to znaczy szerzyć propagandę antyreligijną.

Najwyższy dostojnik Kościoła w Polsce nazwał protest przeciwko wypowiedzi papieża „antyreligijną dusznotą”.

W stanowisku tym kryje się całkowite niezrozumienie nastroju społeczeństwa polskiego, niezrozumienie jego zdecydowanej woli odparcia ataków na nasze granice zachodnie, bez względu na to skądkolwiek by one pochodziły. Stanowisko to jest wyrazem niedoceniaenia fali oburzenia, jaką wywołał list papieża.

Treść oredzia kardynała w niczym nie wskazuje na to, że jest ono odpowiedzią na list papieża do biskupów niemieckich. Kardynał Hłond zabrał głos po 6 tygodniach, które upłynęły od ogłoszenia listu papieża, listu, który taką rozterkę wywołał w sercach katolików. Opinia publiczna od dawna domagała się wypowiedzi w tej sprawie od kierowni-

## Sukcesy wojsk Markosa

RZYM, PAP. — Agencja Elefieri Ellada donosi z Macedonii wschodniej, że oddziały greckiej armii demokratycznej wkroczyły do Litochoro i zaatakowały inne pozycje nieprzyjacielskie. Wojska faszystowskie zostały rozproszone, pozostawiając na polu walki 18 zabitych i rannych oraz znaczną ilość amunicji i żywności. Oddziały szturmowe armii demokratycznej na innych pobliskich odcinkach frontu wysadziły w powietrze 7 faszystowskich pojazdów wojskowych.

cznych czynników kościelnych. Pod wpływem nacisku opinii publicznej głos zabrał Prymas Polski

Kardynał Hłond odpowiedział, ale odpowiedział na swój sposób, przemilczając to co najważniejsze. Spelniał, aczkolwiek z wielkim opóźnieniem życzenie społeczeństwa — odpowiedział się za Ziemią Zachodnią, ale stanowiska wobec listu papieskiego nie zajął żadnego. Z treści oredzia mogłoby się wydawać, że wszystko jest w najlepszym porządku, że papież nie przeciw Polsce, ale przeciw Niemcom wymierzył swój atak. Jakaż jest istotna treść tego oredzia?

Z całego oredzia, nawet z tych fragmentów, które mówią o Ziemiach Odzyskanych przebija tylko jedna troska: wyblef politykę Watykanu, przedstawiając ją jako Polskę życziwą. Jasne jest, że poglądom takiemu przeciw cała polityka Watykanu lat ostatnich, że przeciw mu szczególnie wyraźnie ostatni list papieski. Pisaliśmy już o tym. Ale co jest najbardziej znamienne, to postawa, jaką zajęły kierownicze sfery naszego Kościoła w momencie ataku papieża na Polskę. Nie interesy naszego kraju są obiektem ich głównego zainteresowania i troski, lecz interesy Watykanu.

W oredziu swoim Prymas cytuje wypowiedzi papieża, świadczące o przychylnym stosunku Watykanu do Polski. Najwcześniejsza z nich nosi datę 21 września 1945, a więc pochodzi z okresu kiedy Niemcy hitlerowskie leżały powalone. W okresie dla nas najcięższym — Watykan milczał.

Bardzo nas cieszy, że papież przypomniał sobie o tym w czerwcu 1945 r., gdy wolność naszego kraju została już wywalczona przez polskiego i radzieckiego żołnierza. Szkoła tylko, że tak późno i że, gdy tylko powiały inne wiatry z Waszyngtonu, wnet zaczął atakować jeden z podstawowych filarów naszej niepodległości — granicę na Odrze i Nysie. Ale o tym milczy oredzie kardynała Hłonda.

Dnia 16 czerwca br. zmarł

**Tow. Lisiecki Władysław**

Członek i funkcyjnerusz Komitetu Dz. Górno-Prawej PPR.

Zasłużony działacz robotniczy.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Łódzki  
Polskiej Partii Robotniczej

3684k

## Tow. Lisiecki Władysław

przeżył lat 43

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 16. VI. 1948 r.

Był Więziem Obozów Koncentracyjnych, Zastępcą Działacza Klasy Robotniczej.

Bojownik o Obecną Rzeczywistość.

Członek Komitetu Dz. G. Prawej PPR.

Tracimy w Nim zasłużonego tow. i pracownika.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. VI. 1948 r. o godz. 18-tej po południu z ulicy Wdzykicznej 49 (Chojny).

3685-k

KOMITET DZIELNICOWY  
GÓRNO-PRAWA PPR

LEONID SOŁOWIEW

## PRZYGODY NASREDINA

PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN



...Późną nocą, w cztery godziny po wykonaniu wyroku, Arslanbek zajął strażę postawione obok basenu.

— Kim by on nie był, nawet samym szatanem, po czterech godzinach w wodzie nie może więcej żyć — powiedział Arslanbek. — I nie wyciągał go, niechaj kto chce zajmując się jego obrzydłym trupem.

Jak tylko ostatni strażnik znikł w ciemności — tłum cisnął się do brzegu, zaszumiało, zafalowało: zapłonefy pochodnie, które były uprzednio przygotowane i leżały niedaleko w krzakach żałośnie wzdychały kobiety oplakując Chodzę Nasredina.

— Należy go pochować, jak dobrego muzułmanina — powiedział stary Niaz.

Giuldżan stała opierając się o jego ramię: stała nieruchoma i milcząca.

Właściciel herbaciarń Ali i kowal Jusup weszli z dragami do wody. Szukali długo, wreszcie zaczęli worek i za wielki go do brzegu. Gdy wreszcie wyciągnęli z wody czarny worek, polyskujący w świetle pochodni i omotany wodorostami — kobiety zawyły jeszcze głośniejsze, zagłuszając swymi krzykami okrzyki weselności z pałacu.

Dziesiątki rąk podchwyciło worek „Nieście za mną!” — powiedział Jusup oświetlając drogę pochodnią. Worek położyli pod rozłożystym drzewem na trawie. Tlum dookoła czekał w milczeniu. Jusup wyjął nóż, ostrożnie rozciął worek wzdłuż, zajrzał w oczy umarłemu

i nagle cofnął się, zastygł z wybaluszonymi oczami, starając się coś wypowiedzieć zeszywniałym językiem.

Właściciel herbaciarń Ali rzucił się na pomoc Jusupowi, ale Alemu coś się przytrafiło: przykucnął, spojrział, krzyknął i nagle upadł na plecy, odwrócony ogromnym brzuchem do nieba.

— Co się stało? — zaszumieli w tłumie. — Puście nas, pokażcie nam!

Giuldżan z płaczem stanęła na kolanach, pochylili się nad nieruchomym ciałem — i cofnęła się w strachu i zdumieniu.

Wszyscy z pochodniami cisnęli się na przód, brzeg oświetlił się i jeden wielki jęk przerwał nocną ciszę:

— Dżafar!

— To lichwiarz Dżafar!

— To nie jest Chodża Nasredin! To lichwiarz Dżafar!

Nastąpiło oszołomienie, popłoch, a potem ludzie zawyli, zaczęli się pchać każdy chciał przekonać się na własne oczy. Z Giuldżan działo się coś takiego: że stary Niaz spleścił odwróconym głosem dalej od brzegu. Giuldżan płakała i śmiała się na przemian, nie wierzyła

swym oczom i rwała się, aby raz jeszcze spojrzeć.

— Dżafar! Dżafar! — roznosiły się triumfalne okrzyki, w których ginał szum pałacowych uczci. To — lichwiarz Dżafar! To on! I jego torba z kwitami znajduje się tutaj.

Upłynęło sporo czasu, zanim ktoś zapłtał, zwracając się do wszystkich:

— Ale gdzież jest Chodża Nasredin?

W tłumie zaszumiało od końca do końca.

— Ale gdzież jest Chodża Nasredin? Gdzie się podział nasz Chodża Nasredin?

— Jest tutaj! Tutaj! — rozległ się znajomy, spokojny głos i wszyscy odwróciwszy się ze zdumieniem ujrzeli żywego, bez asysty straży, Chodzę Nasredina, który szedł ziewając i leniwie przeciągając się: zasnął niechcący na cmentarzu i dlatego spóźnił się do basenu.

— Jestem tutaj! — powtórzył. — Komu jestem potrzebny, niech podejdzie! O szlachetni mieszkańcy Bucharu, po co zeście się zebrali koło sądzawki i co tu robicie o tak późnej godzinie?

(D. c. n.)

### 100 traktorów na miesiąc produkuje się w Polsce

Podjęta przed niespełna rokiem produkcja traktorów „Ursus” pod Warszawą rozwija się zgodnie z planem i przekracza już obecnie 100 sztuk miesięcznie, co pozwala spodziewać się, że plan roczny wynoszący 1.200 traktorów będzie wykonany względnie przekroczony.

W zakładach „Ursus” czynione są wysiłki techniczne dla doprowadzenia produkcji do 200 traktorów miesięcznie już w r. 1949.

Zakłady „Ursus” przestawiają na produkcję traktorów według licencji czeskiej Zetor T-30 (KM). Po przeprowadzeniu odpowiednich inwestycji i rozbudowie zakładów, produkcja tych traktorów osiągnie poziom 10 tys. rocznie. Jednocześnie produkcja dotychczasowego modelu „Ursus 45” kontynuowana będzie w odbudowujących się zakładach w Gorzowie. Zakłady szczecińskie mają podjąć w przyszłości produkcję małego, zwrotnego traktora ogrodowego, polskiej konstrukcji.

# Szykujemy się do żniw

## Zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej naczelnym zadaniem

Od żniw dzieli nas niespełna miesiąc. Każdy gospodarz szykuje się już dziś, do jednego z najważniejszych momentów swojej pracy do zbiorów. Podkarmia lepiej konie, naprawia wozy, szykuje kosy, remontuje kto posiada maszynowy sprzęt rolniczy. Nie ma wła-

ściwie potrzeby specjalnie uświadamiać rolnika, że winien zebrać do kłosa plon swego ciężkiego trudu. Rolnik sam to rozumie. To jest przecie jego najżywniejszy interes. Po to się na wiosnę.

Można jednak z góry przewidzieć, że be-

dzie wielu gospodarzy, którzy mimo najlepszej woli, nie sprostać o własnych siłach nad chodzącemu zadaniu.

Wojna i okupacja pozostawiła na wsi tysiące chłopów — inwalidów, niezdolnych do pracy, pozostawiła tysiące wdów z małymi dziećmi, których żywcem zginęli na frontach i w obozach koncentracyjnych. Tysiące gospodarzy niedostatecznie wyposażonych w siłę pociągową i sprzęt rolniczy, zagospodarowało niedawno bezpańskie odłogi, a tysiące chłopów polskich pracuje jeszcze w ciężkich warunkach na nowo odzyskanych terenach zachodnich. Ta masa chłopów, przeważnie mało-rolnych oczekuje z wielką troską zbliżających się żniw.

Państwo przyszło rolnictwu z pomocą w sprawach kluczowych, wymagających wielkiego wkładu kapitału. Około 23 miliardów złotych przeznaczyło państwo nasze w tegorocznym planie gospodarczym na zaopatrzenie wsi w traktory, nawozy sztuczne, na przeprowadzenie melioracji gruntów i t. d. I wielki ten wysiłek dał rezultaty.

W akcji żniwnej słabo zagospodarowanemu chłopu winna przyjść z pomocą sama wieś. To jest obywatelski obowiązek gromady. Dlatego też w oczekującej nas kampanii zbiorów wysuwa się na czoło, jako główne zadanie całego okresu przedżniwnego dopilnowanie, aby w całej pełni została wprowadzona w życie ustawa sejmowa o pomocy sąsiedzkiej.

Co należy w tej sprawie zrobić? Przede wszystkim muszą wykazać jaknajwięcej pomocy partyjne organizacje wiejskie, gminne i powiatowe obu naszych partii, współpracując w tym dziele ze Stronnictwem Ludowym i PSL.

Winny one wspólnie zmobilizować do przygotowań żniwnych cały aktyw Kół Samopomocy Chłopskiej, Stacji Maszynowo-Traktorowych, Komitetów Współzawodnictwa Wiejskiego, Kół Zw. Zaw. Robotników Rolnych, organizacyj młodzieżowych itd. Każda wieś, każda gmina musi posiadać dokładne wiadomości, ile i jakie narzędzia i maszyny rolnicze, niezbędne do żniw (włącznie z posiadanymi przez poszczególnych gospodarzy), znajdują się na jej terenie. Iu gospodarzom i komu z nich trzeba okazać pomoc sąsiedzką w spręcie czy w ludziach. Na zebraniach gromadzkich trzeba omówić plan organizacji pomocy sąsiedzkiej, by nikogo nie pominąć i by racjonalnie wykorzystać najcenniejszy czynnik w akcji żniwnej: czas. Naturalnie musi być przeprowadzona jednocześnie szeroka kampania uświadamiająca, by wypożyczone narzędzia i maszyny były zwrócone gospodarzom w dobrym stanie.

Dobrze, sprawnie i planowo przeprowadzona pomoc sąsiedzka uchroni tysiące małorolnych gospodarzy przed długami, przed ciężkim brzemieniem odrobków i zależnością gospodarza od bogacza wiejskiego, który za wypożyczony sprzęt każe sobie z nawiązką za płacić. Dobrze, sprawnie i planowo przeprowadzona pomoc sąsiedzka zadecyduje w dużym stopniu o powodzeniu naszych zbiorów, a tym samym o samowystarczalności zbożowej całego kraju.

Pogoda dopisała w roku bieżącym. Teraz dopisać winna wieś. I jesteśmy tego pewni, że dopisze, jeżeli zabierzemy się w porę, energicznie i planowo do zadania. Jerzy Nawroć.

### Ceny nasion

Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej w Łodzi z dnia 16 czerwca b.r. przynoszą następujące ceny nasion:  
Fasola kolorowa jednolita 4100 — 4600 zł., fasola kolorowa niejednolita 3400 — 3900 zł., fasola biała jednolita 4300 — 4900 zł.  
Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg. w handlu hurtowym.

### Czytelnicy piszą

## Kto szybko daje — dwa razy daje

Zgodnie z kontraktem gospodarze z okolicznych wiosek dostarczyli umówioną ilość kartofli do gorzelnii w Rychnowicach i Czarnomyślach. Ziemiaki zostały odstawiłone jeszcze w marcu b.r. i aż do chwili obecnej nie uregulowano należności.

Administracja gorzelnii oświadcza, że nie ma dostatecznych funduszy. Ja osobiście nie wiem kto w gruncie rzeczy ponosi odpowiedzialność. Jedno jest ważne, by chłopci otrzy-

mail zapłatę za swoje dostarczone na czas kartofle. Przecież nikt z nich nie jest na tyle bogaty, by mógł czekać kilka miesięcy na uregulowanie rachunku.

Mam nadzieję, że opublikowanie tego listu na łamach „Głosu Chłopskiego” przyczyni się do szybkiego uregulowania sprawy.

Nowojewski  
Instr. S. Chł. w Wieluniu.

### Z frontu współzawodnictwa

## Jak gmina Krokocice stanęła do współzawodnictwa?

Gdy w ubiegłym roku minister przemysłu Wilery Minc rzucił hasło współzawodnictwa na wsi, duży procent naszych „speców” od rolnictwa odnosiło się do tego z dużą rezerwą lub wręcz nazywało to utopią. Nie cały rok od tego czasu minął, a słowo stało się „staję”. Wiedź polska w coraz to większym stopniu zaczyna pojmować i doceniać znaczenie współzawodnictwa i coraz to większa ilość gospodarzy przystępuje do wysiłku pracy.

By nie być gołosłownym przytoczę serię uwag o współzawodnictwie zawartych w mieście maju w jednej tylko gminie Krokocice powiatu sieradzkiego. Zaznaczam przy tym, iż nie jest to gmina wyjątkowa.

Dnia 12 maja odbyło się zebranie w gromadzie Ruda, na którym instruktor Samopomocy Chłopskiej wygłosił referat o znaczeniu i korzyściach współzawodnictwa. Na zebraniu obecnych było 34 gospodarzy, którzy postanowili przystąpić do współzawodnictwa wewnątrzgromadzkiego. Jako temat ustalone zostało utrzymanie czystości inwentarza i obejścia. Niezależnie od tego do prowadzenia wzorowych gospodarstw rolnych zgłosili się gospodarze Andrzejczyk Michał, Sroka Antoni, Ulański Franciszek i Leszczyński Józef, który wybrany został na przodownika gromady. Wzorowe gospodarowanie ma polegać na tym, by w każdej dziedzinie przodować w swojej gromadzie i by właśnie na ich przykładzie mogli się uczyć sąsiedzi.

W gromadzie Boguszyce odbyło się zebranie dnia 28 maja, na którym obecnych było 98 gospodarzy. Zebrani postanowili przystąpić do współzawodnictwa na polu zwiększenia arealu i wydajności z hektara przy uprawie buraka cukrowego. I tu liczna grupa gospodarzy zgłosiła się do prowadzenia wzorowych gospodarstw. Przewodnikiem gminy wybrany został Pawenta Leon.

12 maja miało miejsce zebranie w gromadzie Małyń, na którym obecnych było 30 gospodarzy. Po wysłuchaniu przemówienia instruktora zebrani postanowili przystąpić do współzawodnictwa wewnątrzgromadzkiego, — w dziedzinie podniesienia mleczności krów, jak również w zakresie dostawy produktów mlecznych do spółdzielni.

Jako przodownik wybrany został ob. Stachurski Józef.

W gromadzie Krokocice zebrało się 12 maja 50 gospodarzy, którzy postanowili przystąpić do współzawodnictwa w uprawie warzyw.

Gromada Choszczewa znajduje się w pobliżu gorzelnii dlatego w dużej mierze nastawiona jest na produkcję kartofli. Stąd zebrani 29 maja 70 gospodarzy postanowili przystąpić do współzawodnictwa przy zwiększeniu wydajności z ha w uprawach ziemniaków.

40 najlepszych gospodarzy gromady Lobudźce zebrało się 11 maja i po namyśle postanowili przystąpić do współzawodnictwa w zakładaniu stosów kompostowych i budowie gnojowni oraz utrzymania czystości w obejściu. Jako przodownik gromady wybrany został Dominiak Tadeusz.

Zebrani w d. 15 maja gospodarze gr. Dzieciążna postanowili przystąpić do współzawodnictwa w zakresie siania lębina jako poplonów.

Gromady Płończew i Stefanów przystąpiły do współzawodnictwa wewnątrzgromad-

kiego przy zakładaniu nowych sadów owocowych i należytem utrzymaniu starych.

Należy podkreślić, że we wszystkich wyżej podanych wypadkach chodzi o współzawodnictwo wewnątrzgromadzkie.

Nie chciałbym nużyć czytelnika przytaczaniem jeszcze większej ilości przykładów (można by sporą liczbę gromad z tej samej tylko gminy przytoczyć, które również przystąpiły do współzawodnictwa), gdyż nie o to w tej chwili chodzi.

Główną jednak uwagę zwrócić należy, na masowy udział chłopów w akcji współzawodnictwa. To nie indywidualni gospodarze ale

często całe gromady najlepszych i najbardziej doświadczonych chłopów przystępują do współzawodnictwa. O tym zaś, że biorący udział we współzawodnictwie traktują sprawę poważnie niech świadczy różnorodność zobowiązań, które są dyktowane warunkami miejscowymi.

Przytoczyć warto podkreślić, że dużo nauczyli się chłopcy w międzyczasie; obecnie nie przystępuje się do współzawodnictwa „w ogóle”, ale wybierane są konkretne i uchwytnie zobowiązania i to najczęściej po dwa lub trzy zagadnienia brane są pod uwagę, by zanadto nie rozpraszać się i by móc na jednym polu osiągnąć widoczne sukcesy. J. ŚMIETANA.

### Śladem naszech artykułów

## Pana Szostaka słusznie zwolniono

W związku z notatką umieszczoną w dziale „Czytelnicy piszą” w sprawie zwolnienia z pracy ob. Władysława Szostaka Zarząd Okręgowy PNZ wyjaśnił, że ob. Szostak Władysław

był pracownikiem mało produktywnym i kierownictwo majątku było niezadowolone z jego pracy. Po zbadaniu tej sprawy przynajmniej pełną rację stanowisku P. N. Z.

## Nie mogli dać bryczki

Dnia 5-go czerwca w „Głosie Chłopskim” ukazała się notatka w dziale „Czytelnicy piszą” pod tytułem „Powóz jest nie tylko dla pana rzadcy”.

W związku z tym Zarząd Okręgowy PNZ wyjaśnia, że majątek Dębówka posiadał trzy

bryczki, z których dwie nie nadają się do użytku, a pozostała jednokonna bryczką właśnie w dniu, kiedy jeden z pracowników domagał się jej wypożyczenia. Instruktor Zarządu Okręgowego mieli wyjechać na kontrolę majątku Dąbrowa.

### Skrocznica, ustyd!

## Łęczycanie szukają stonki

Coraz częściej napiływają z różnych połaci naszego kraju alarmujące komunikaty o ukazaniu się względnie zagrożeniu pól ziemniaczanych stonką.

Rzeczowym przygotowaniem w tym kierunku wykazała się Łęczycza.

Na podstawie alarmów oraz propagandy przeciwstonkowej, dnia 25 maja Inspektorat Oświaty, Rolniczej przy Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej zwołał konferencję powiatową, na której zobowiązano gminnych Kierowników Związku Samopomocy Chłopskiej do przeprowadzenia zebrań w każdej gminie. Gminne zebrania sołtysów i Zarządów Gromadzkich Zw. S. Chł. dokonały w pierwszych dniach czerwca wyboru brygadierów gromadzkich odpowiedzialnych za całość akcji i prowadzących walkę ze stonką ziemniaczaną. Po uprzednim zapoznaniu się przez referaty i plakaty propagandowe z wykładem stonki, poszczególne gromady przystąpiły do przeglądu pól. W akcji tej wzięły udział wszystkie gromady łęczyckiego, przystępując do niej z wielkim zapałem, tym bardziej, że jednocześnie przeprowadzono niszczenie wszelkiego rodzaju szkodników roślin jak drutowce, pędraki chrabaszca, turkucie podjadki i t. p.

Po pierwszym przeglądzie przystąpiono do ponownej lustracji pól. Przegląd jeszcze trwa. Bierze w nim udział obok mieszkańców wsi i gromad, młodzież szkół rolniczych, zimna-

zjów, szkół powszechnych oraz zespoły PRW. Akcja ta naprawdę pożyteczna, nie wywołała większego zainteresowania jedynie w gromadzie Skrocznica, gdzie jeszcze do tej pory nie przeglądnięto pól.

Skroczniczanie! Chrzęszcza colorado jeszcze w waszej gromadzie nie ma i oby nigdy się nie ukazał. Ale gdy się pojawi i zniszczy plon, to w wszelką walkę z nim będzie zapóźno. Przedwczesne przeglądanie pól daje wam gwarancję i pewność w zbiorze plonów, oraz daje możność szybkiej likwidacji tego groźnego szkodnika.

(Szew.).

## 50 gmin otrzyma biblioteki

Ostatnio odbyło się zebranie Wojewódzkiej Komisji Bibliotecznej. Obradom przewodniczył ob. Socha Domagalski — przew. Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po zagajeniu przystąpiono do wyboru Władz: Do zarządu weszli przewodniczący ob. Strzelecki Władysław, wice-przewodniczący ob. Olbromski Eligiusz, sekretarz — ob. Jarzębińska Arna.

Następnie omówiono organizację sieci bibliotek samorządowych. Ze sprawozdania ob. wizytatora Ławńskiego wynika, że w woj. łódzkim istnieje 14 bibliotek powiatowych, 25 bibliotek miejskich, 56 bibliotek gminnych. W stadium organizacji jest 25 bibliotek gminnych.

Wojewódzka Komisja przystępuje do zorganizowania w tym roku nowych 50 bi-

bliotek gminnych, przeznaczając na ten cel 5 milionów zł.

Celem doboru książek powołano specjalną komisję, która opracuje zestaw książek dla bibliotek podmiejskich i wiejskich.

Gminy otrzymają komplet książek oprawnych w płótno. Celem zapewnienia odpowiedniej obsługi bibliotek gminnych komisja organizuje w bież. roku 2 kursy dla bibliotekarek. Jeden z kursów odbędzie się w miesiącu czerwcu, drugi zaś po wakacjach. Ponadto postanowiono zwołać konferencję przewodniczących Komitetów Bibliotecznych powiatowych oraz bibliotekarzy powiatowych, celem omówienia szczegółowo akcji czytelnictwa na wsi.

Lg.

# Jedność na Węgrzech

## Utworzenie Węgierskiej Partii Pracujących

Zakończył się w Budapeszcie pierwszy zjazd Węgierskiej Partii Pracujących, powstałej ze zjednoczenia Węgierskiej Partii Komunistycznej i Partii Socjal - Demokratycznej. Jednocześnie zostały uchwalone statuty i program nowej Partii, jednocześnie wybrane jej władze naczelne. Po 30-tu latach wewnętrznej rozbiicia węgierska klasa pracująca odbudowała swą jedność.

Ciężką cenę zapłacił naród węgierski za rozbięcie, wywołane przez prawicę socjaldemokratyczną w szeregach ruchu robotniczego. Bezpośrednim skutkiem tego rozbięcia była klęska rewolucji na Węgrzech, która wybuchła po pierwszej wojnie światowej.

Przyszły następnie mroczne lata feudalno-faszystowskiego panowania Horthy'ego. Robotnicy i chłopcy znaleźli się pod jarzmem dzikiej, rozwścieżonej dyktatury, zdani na łaskę i niełaskę fabrykantów i obszarników. W stosunkach międzynarodowych Węgry zostały wciągnięte do obozu, który otwarcie przygotowywał drugą wojnę światową.

Mimo krwawego terroru nie udało się jednak reakcji zniszczyć ruchu robotniczego na Węgrzech. Działalność na nadal w głębokim podziemiu, zbierając swe siły do zrzucenia niestawnej dyktatury. W walce przeciwko niej rosły siły nielegalnej Partii Komunistycznej, a w szeregach Partii Socjal - Demokratycznej wzrastała się opozycja przeciwko prawicowemu kierownictwu, popierającemu dyktaturę Horthy'ego.

Gdy Armia Radziecka oswobodziła Węgry, Partia Komunistyczna i lewica socjalistyczna stały się główną siłą odrodzenia kraju na podstawach demokratycznych. Dzięki jednolitemu frontowi klasa robotnicza potrafiła pokonać trudności, potrafiła przeprowadzić głębokie reformy społeczne, uzdrowić gospodarkę, ustabilizować walutę i solidnie ugruntować nową władzę demokratyczną. Konsekwentnie utrwalanie jednolitego frontu robotniczego umożliwiło usunięcie z szeregów Partii Socjal - Demokratycznej elementów prawicowych, sprzygniętych z rodzimą reakcją i obcym imperializmem i przygotowało grunt dla usu-

nięcia rozbiicia w klasie robotniczej, do jedności organizacyjnej.

Dziś ta jedność jest faktem dokonany. Jest to wydarzenie historycznej wagi nie tylko dla węgierskiej klasy robotniczej i narodu

węgierskiego, ale i dla międzynarodowego ruchu robotniczego. Ze szczególnym zadowoleniem witamy w Polsce powstanie Węgierskiej Partii Pracujących. Jest ona dla nas rekojmią dalszego, wszechstronnego rozwoju za przyjaźnionego narodu węgierskiego. Radość ludu węgierskiego rozumiemy tym bardziej, że sami znajdujemy się w obliczu zbliżającego się powstania Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Polsce. J. C.

# Czołowi ludzie Węgier

## Członkowie przebywającej w Polsce węgierskiej delegacji rządowej

### MATYAS RAKOSI

wicepremier Republiki Węgierskiej i Sekretarz Generalny Węgierskiej Partii Komunistycznej, urodził się w 1902 roku w biednej rodzinie w rejonie Baes-Bodrog.

Po studiach uniwersyteckich przebywa jakiś czas za granicą. W czasie wojny światowej walczył jako szeregowy i dostaje się do niewoli rosyjskiej.

Po powrocie z niewoli ten wybitny działacz rewolucyjny staje w 1919 roku na czele węgierskiej rewolucji.

W latach 1920-24 przebywa na emigracji. Po powrocie do kraju za nielegalną działalność zostaje aresztowany i w 1925 roku skazany na dożywotnie więzienie. Po 15 latach więzienia zostaje wymieniony i wyjeżdża do Związku Radzieckiego.

Po oswobodzeniu prowadzi walkę Węgierskiej Partii Komunistycznej o realizację ludowej demokracji, i polepszenie bytu mas. W 1945 roku zostaje wicepremierem Węgier.

Z jego działalnością jest związana reforma rolna, likwidacja działalności „panów”, ostateczne oswobodzenie węgierskiego chłopstwa.

Jak już donosiliśmy, do Warszawy przybyła wczoraj Węgierska Delegacja Rządowa z premierem p. Lajosem Dinnyesem na czele, w celu podpisania polsko - węgierskiego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Premier Węgier

### LAIOS DINNYES

pochodzi z rodziny chłopskiej, urodził się w 1901 roku w Komitacie Pestu. Ukończył Akademię Rolniczą w Kétholy. Od wczesnej młodości bierze udział w życiu politycznym w obronie interesów mas pracujących, wybierany do sejmiku w roku 1931 i 1936 z ramienia Partii Drobnych Rolników. Przechodzi przesładowania ze strony reżimu Horthy'ego i gestapo podczas okupacji.

Po wyzwoleniu walczył z elementami faszystowskimi. Był członkiem Komisji Narodowej Zgromadzenia Narodowego, a w marcu r. 1947 został mianowany przez Prezydenta Republiki — Zoltana Tylidy ministrem Obrony Narodowej.

W maju tego samego roku Lajos Dinnyes został premierem Węgier.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Jeżewski:

W sprawie emerytury powinniście zgłosić się osobiście lub listownie do dyrekcji znajdującego się w likwidacji Banku Polskiego w Warszawie, ul. Daniłowiczowska 8. Jest rzeczą możliwą, że wypełniony przez Was kwestionariusz nie dotarł do dyrekcji i dlatego dotychczas nie otrzymaliście emerytury.

Ob. Antoni Sadowski:

Urząd Kwaternowy jest jedyną instancją, która ma prawo usunąć Was z zajmowanego lokalu. Jeżeli macie decyzję Urzędu, możecie nie zwracać uwagi na „humory” dzierżawcy budynku. (m)

Minister spraw zagranicznych Republiki Węgierskiej

### DR ERIK MOLNAR

od lat należy do Węgierskiej Partii Komunistycznej i w roku 1944 zostaje wybrany posłem do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego. W grudniu 1944 roku zostaje mianowany ministrem Opieki Społecznej.

We wrześniu roku 1947 obejmuje stanowisko ministra Spraw Zagranicznych Węgier. Minister Sprawiedliwości

### STEFAN RIES

od 1924 roku jest aktywnym członkiem Partii Socjal - Demokratycznej. Po oswobodzeniu Węgier jest członkiem Tymczasowego Zebrań Narodowego, w lutym 1945 roku zostaje mianowany ministrem Sprawiedliwości i funkcje te spełnia do dzisiejszego dnia.

Minister Obrony Narodowej

### PIOTR VERES

urodzony w 1887 roku, pochodzi z biednej, małorolnej rodziny chłopskiej. Już po pierwszej wojnie światowej stanął do walki o reformę rolną.

Po oswobodzeniu Węgier staje na czele Narodowej Partii Chłopskiej. Obejmuje stanowisko prezesa Krajowej Rady Majątków Ziemi i na tym stanowisku przeprowadza reformę rolną.

Minister Rolnictwa,

### STEFAN DOBI

prezes Niezależnej Partii Drobnych Rolników pochodzi z rodziny chłopskiej. Od 1918 do 1935 roku bierze czynny udział w socjalistycznym ruchu robotniczym.

Od 1935 roku jest członkiem Partii Drobnych Rolników. Podczas okupacji był jednym z czołowych organizatorów ruchu oporu.

## Podziemny nurt rasizmu w Anglii

# Ukryta bariera „kolorowa”

Bardzo często słyszy się i czyta o tym, że w Anglii nie istnieją żadne przesady rasowe, żadne dyskryminacje, upośledzające człowieka „kolorowego” w stosunku do Europejczyka.

Liczne fakty wskazują jednak, że nietolerancja i przesady zapuściły również głębokie korzenie w samej Anglii, na Wyspach Brytyjskich, a nawet w ich stolicy — Londynie. Dziennik „News Chronicle” informował niedawno o przyjeździe pewnej aktorki murzyńskiej, która w wielomilionowym Londynie nie mogła w żaden sposób znaleźć dla siebie mieszkania. Miss Georgina Birke, zaproszona na gościnne występy do Londynu, opowiedziała o swych przygodach:

„Nie raz, lecz setki razy odmawiano mi dachu nad głową z powodu mojej ciemnej skóry. Zatrzaśkiwano mi drzwi przed nosem, nie szczędząc obelżywych słów. Koniec końców poczułam się tak źle, że nie mogłam ani jeść, ani spać, ani pracować...”

Miss Birke pod wpływem tych doświadczeń wysunęła wniosek, że „w Londynie istnieje bariera „kolorowa” tak samo okrutna, choć nie jawna, jak w Ameryce. Jest to bariera ukryta ale walka z nią jest tym trudniejsza”.

Niedawno w Izbie Gmin omawiano sprawę pewnego kierownika restauracji, który odmówił posiłku Murzynowi z Potudniowej Afryki, zajmującemu stanowisko lektora uniwersytetu londyńskiego. W końcu kwietnia zgłoszono w Izbie Gmin pod adresem rządu interpelację „czy uzna on za bezprawie odmawianie mieszkań „kolorowym” biorąc pod uwagę, że

jest coraz więcej faktów tego rodzaju”. Minister Sprawiedliwości odpowiedział wymijająco, że istniejące ustawodawstwo „niekoniecznie jest najbardziej skutecznym środkiem w walce z dyskryminacją rasową i że wobec tego należy się obawiać, iż „będzie bardzo trudno przy pomocy ustawodawstwa zapobiec takim godnym ubolewania wypadkom”.

Brytyjski minister sprawiedliwości uchodził za jednego z najznakomitszych rzeczoznawców w dziedzinie prawa. Ale p. minister w tym „godnym ubolewania” wypadku wolał nie zagłębiać się w tajniki angielskiego ustawodawstwa i czym prędzej umył ręce „zabrudzone” zetknięciem się z rzeczywistością problemu „kolorowego”. B. D.

# Dlaczego owoce są tak drogie?

## Fatalna organizacja rynku winna ulec zmianie

Jesteśmy w tej chwili w okresie, w którym owoce powinny być tanie. Jednak mimo pięknej pogody i obfitego urodzaju na truskawki, agrest itp., ceny tych owoców kształtują się w sklepach lódzkich na takim poziomie, że praktycznie biorąc, są one niedostępne dla najszerszych mas ludności pracującej. Nadmierna ilość ogniw pośrednictwa w handlu owocarskim powoduje, że owoce — do rąk konsumenta w mieście docierają po cenach wygórowanych. Obserwując kształtowanie się cen na sezonowe owoce notujemy jako zjawisko charakterystyczne niczym niesprawdliwione różnice cen w sklepach śródmieścia, peryferii i na rynkach. Różnice te są bardzo poważne, sięgają bowiem kilkudziesięciu zł. na kg. Tłumaczenie kupców, że o cenie decyduje jakość towaru nie zawsze znajduje pokrycie w rzeczywistym stanie rzeczy. Nie ulega wątpliwości, że poważnym czynnikiem wpro-

wadzającym spekulację na rynek jest hurt owocarski.

Jak twierdzą wtajemniczeni, ten odcinek handlu stanowi swoistą dżunglę. Nadzieja na to, że skup owoców przez Spółdzielczość Ogrodniczą w roku bieżącym wpłynie na poprawę tych stosunków, całkowicie zawiodły. Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która zaopatruje swe sklepy w owoce, dostarczane przez Spółdzielczość Ogrodniczą nie sprzedaje owoców, niestety, taniej od sklepów prywatnych. Nie posiadamy Powszechnej Spółdzielni Spożywców o to, by z handlu owocami ciągnęła nadmierne zyski. Przyczyna wysokich cen tkwić musi w niewłaściwie zorganizowanym aparacie ogrodniczo-spożywczym i malej jego sprężystości. W chwili, gdy dzierżawcy sadów i producenci więcej w naszym województwie sprzedawali czerśnie po 50 zł. za

1 kg — cena tego owocu w handlu detalicznym kształtowała się w granicach 200—220 zł.

Właściwe zorganizowanie dostaw owoców do miasta, nawet uwzględniając godziwe marże zysku w handlu detalicznym, powinno spowodować wydatne obniżenie cen w mieście. Nie wolno nam zapominać o tym, że owoc nie jest artykułem luksusowym, lecz artykułem pierwszej potrzeby, niezbędnym zarówno dla dzieci jak i dla dorosłych.

Sprawa kształtowania się cen owoców na właściwym poziomie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Istniejące do tej pory w handlu owocarskim niedomagania powinny zostać jak najprędzej zlikwidowane. Do właściwego rozwiązania powołana jest w pierwszej linii spółdzielczość: spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielnia Ogrodnicza i Spółdzielnia Spożywców. (ik)



L. SZEJNIN

Tłumaczenie ST. POWOŁOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

Podczas improwizowanej kolacji panowała cisza. „Bratanek” jadł z dużym apetytem. — Chleb i kiełbasa szybko zniknęły, tak że Amosow uprzejmie podsuwał mu coraz nowe porcje, smarując obficie masłem ogromne kawałki chleba. Wreszcie Misza zaspokoił swój głód i ruchem ręki podziękował „wujaszkiowi”.

Wymieszał łyżeczkę herbaty, wyciągnął papierosa i zapalając, popatrzył wprost w oczy Amosowowi.

— Pomówmy o sprawach — powiedział zmęczonym i dziwnie bezbarwnym głosem. — Przyjechałem do pana z polecenia naszych władz. Chodzi o przeprowadzenie całego szeregu zleceń na pańskim odcinku. Na podstawie raportów, otrzymanych od pana, wiemy, że na terenie Zareczańska znajdują się olbrzymie składy amunicji. Sądząc z ostatnich wiadomości, Rosjanie zamierzają wykorzystać Zareczańsk, jako swoją bazę strategiczną. — Pańskie zadanie, panie kapitanie Speierze polega na tym, aby...

### X. Konkretne zadanie.

W czasie pełnej rozmowy, gdy „bratanek” wyłuszczał „wujaszkiowi” na czym będzie polegać jego konkretne zadanie, Amosow z zaciekawieniem nieznacznie, lecz uważnie obserwował Miszę. Słuchał z całym przejęciem swego gościa, skretnie notując w pamięci wszystko, co ten mówił.

„Bratanek” nie był z pozoru podobny do Niemca. Tylko poprawne oko mogło spostrzec, iż te szarawo - stałe oczy, regularne rysy twarzy i lśniące, białe zęby zdradzały w tym człowieku zradyfikowanego Niemca z krajów niemieckich. Misza mówił po rosyjsku bez zarzutu i miał pierwszorzędą wymowę. Myśli swoje wypowiadał zwięźle, jasno, nie tracąc niepotrzebnych słów. I to go właśnie również zdradzało. Tylko Niemiec potrafił być tak pedantyczny i dokładny w samej strukturze swojej mowy. Wyglądał na człowieka powyżej 35-ciu letniego.

Zadanie, o którym mówił, nie było łatwe

Polegało ono na likwidacji i wysadzeniu w powietrze kilku pociągów z amunicją, które stały obecnie na bocznych torach w Zareczańsku, oczekując rozkazu wyruszenia na front. Zasadniczym planem Niemców była nie tyle likwidacja transportów z amunicją, ale wywołanie paniki w samym Zareczańsku, który ostatnio stał się miastem przyfrontowym. Amosow, słuchając wywodów Miszy, w lot ocenił istotne zamierzenia Niemców. Pełna uwagi twarz jego przybrała wyraz poważnego skupienia i zdyscyplinowanej karności. Misza z zadowoleniem popatrzył na „wujaszka”.

— Upoważniono mnie, abym podkreślił konieczność przeprowadzenia tego zlecenia w jak najszybszym tempie — z naciskiem podkreślił, obserwując wciąż świdrującym wzrokiem Amosowa — obecna sytuacja strategiczna wskazuje na to, że Zareczańsk wkrótce będzie już w naszym ręku. Nasza ofensywa rozwija się pomyślnie. Istotne zadanie, do którego jesteśmy obaj wyznaczeni, polega na przyspieszeniu naturalnego biegu wypadków.

— Czy zna pan dokładnie miejsce postoju owych transportów? — zapytał Amosow. Nie widziałem w pobliżu dworca żadnych pociągów z amunicją!

— Transporty — uśmiechnął się Misza — prawdopodobnie znajdują się nie w samym Zareczańsku, lecz gdzieś pod miastem. Wątpię, by władze radzieckie koncentrowały je w jednym miejscu. Ułatwię panu wykonanie tego zadania. Zoapatrzyłem się w tym celu w dokumenty wyższego urzędnika kolejo-

wego — rzekł „bratanek” znaczącym gestem wskazując na swój mundur kolejarza.

Misza wyjął z wewnętrznej kieszeni munduru plik papierów i podał je Amosowowi. Pobieżne spojrzenie wystarczyło by stwierdzić, że dokumenty Miszy były w najlepszym porządku. Z licznych zaświadczeń wynikało, że starszy inspektor techniczny, wyższy pracownik ministerstwa komunikacji, inżynier Michał Skorniakow jest delegowany do rejonu zareczańskiego, celem przeprowadzenia szczegółowej inspekcji służbowej. Dokumenty wyglądały zupełnie jak autentyczne i nie mogły wzbudzić żadnych podejrzeń. Wywiad nie mógł pracować bez zarzutu i zawsze zaopatrywał swoich agentów w pierwszorzędne papiery.

— A czy ma pan przy sobie jakieś materiały wybuchowe? — zapytał Amosow — zwracając po przejrzeniu dokumenty swemu przewidywającemu „bratanekowi”.

— Oczywiście, że mam — padła lakoniczne odpowiedzi. — Wystarczy na przeprowadzenie zamierzonych operacji. Ale nie o to chodzi. Czy ma pan zaufanych ludzi, niezbednych nam w czasie wykonywania tej „operacji”.

— Wie pan chyba, że od wielu lat pracowałem w najbliższej konspiracji — ostrożnie i dobitnie podkreślił Amosow — patrząc wprost w oczy wysłannikowi niemieckiego wywiadu. Byłem właściwie sam i z nikim nie utrzymywałem kontaktu. Wreszcie, tak brzmiał otrzymany przeze mnie dwadzieścia trzy lata temu wyraźny rozkaz.

## Wędrownika na POLSCE

DLA UCZCZENIA PAMIĘCI LEONA  
WYCZÓLKOWSKIEGO  
NOWA STACJA KOLEJOWA —  
„WYCZÓLKOWO“

Stacja bydgoskiej kolei powiatowej pomiędzy Gościeradzem i Wtelnem w pobliżu dworku, w którym żył i tworzył Leon Wyczółkowski, otrzymała dla uczczenia pamięci wielkiego artysty nazwę — Wyczółkowo.

### KONSERWY RYBNE DLA CZECHOSŁOWACJI

Zjednoczone Przetwórnice Rybne w Gdyni zakończyły obecnie produkcję konserw ze szprotów. Szproty w ilości 1000 ton zostaną wysłane do Czechosłowacji, która zamówiła cały transport.

### ZAGOSPODAROWANIE JEZIORA MIEDWIE

Szczecińska Dyrekcja Państwowych Nieruchomości Ziemijskich przystąpiła do zagospodarowania jednego z najpiękniejszych i największych w całej Polsce jeziora Miedwie na Pomorzu Szczecińskim. Plan zagospodarowania tego olbrzymiego jeziora przewiduje budowę stawków przyjeziornych dla narybku, stacji dla konserwacji sieci rybackich oraz zarybienie jeziora kosztem 2 milionów zł. Przewiduje się również zakup i zmontowanie niewodu, przy pomocy którego niszczyłyby się bezużyteczne ryby, t. zw. chwasty rybackie. Znaczne sumy przeznaczone będą na zakup taboru, urządzenie chłodni i t. p.

### WYCIECZKA PISARZY CZECHOSŁOWACKICH W POZNANIU

Do Poznania przybyli literaci czechosłowaccy: poeta Frantisek Nechvatal, poeta Antonin Neureuter (pseud. M. Sedlon) i prozaik Sergej Machonin oraz fotoreporter Frantisek Hlinowsky. Goście zwiedzili zabytki i instytucje kulturalne Poznania oraz nawiązali kontakt z przedstawicielami poznańskiego świata literackiego.

Z Poznania goście udali się do Gniezna oraz na teren starosłowińskiej osady bagiennej w Biskupinie.

# Młodzież robotnicza i chłopska na wyższe uczelnie!

Organizacje młodzieżowe organizują sieć kursów dla kandydatów na 1-szy rok studiów

Organizacje studenckie AZWM „Życie”, ZNMS, „Wici” i ZMD podjęły wspólną akcję organizowania sieci kursów przedegzaminacyjnych dla kandydatów na 1-szy rok studiów.

Całością organizacji tych kursów kieruje Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej. Celem kursu jest przygotowanie młodzieży robotniczej i chłopskiej do egzaminów kon-

kursowych na poszczególnych wydziałach uczelni.

Przy Centr. Akademickim Komitecie Jedności Demokratycznej powstała komisja dla spraw rekrutacji i kursów przedegzaminacyjnych. Komisja ta zajęła się zorganizowaniem sieci kursów w ośrodkach uniwersyteckich: w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Szczecinie, Gliwicach i Toruniu. Kursy obejmą 3 tys. młodych robotników i chłopów — kandydatów na wyższe uczelnie. Nauka będzie bezpłatna, przy czym 60 — 70 procent słuchaczy zwolnionych będzie od opłat za utrzymanie i mieszkanie. Wykładowcami będą wykwalifikowane siły naukowe, a studenci prowadzić będą pomocnicze seminaRIA i repetytoria.

Równocześnie z organizowaniem kursów Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej powołuje we wszystkich miastach uniwersyteckich Biura Informacyjno-Werbunkowe, które prowadzić będą szeroką akcję propagowania kursów przedegzaminacyjnych oraz werbunek młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe studia.

Akcja werbunkowa prowadzona będzie przez studentów w porozumieniu z Wojewódzkimi i Powiatowymi Komitetami Jedności Młodzieży.

W najbliższych dniach ukaże się, wydany przez Centralny Akademicki Komitet Jedności specjalny informator dla wstępujących na wyższe uczelnie. Informator zawierać będzie wykaz uczelni, poszczególnych wydziałów, informacje o warunkach przyjęcia i warunkach życia studentów.

Biura Informacyjno-Werbunkowe rozpoczną pracę już 25 czerwca br. Uruchomienie kursów przedegzaminacyjnych nastąpi w całym kraju 9 sierpnia br. Nauka trwać będzie do 31 sierpnia br.

Kandydatów na kursy kwalifikować będą Środowiskowe Akademickie Komitety Jedności Demokratycznej w porozumieniu z Wojewódzkimi Komitetami Jedności Młodzieży.

## Kurs dla sędziów obywatelskich

Staraniem Departamentu Szkolenia Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 28 bm. rozpoczęła się w Warszawie w lokalu Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza 6-dniowy kurs szkoleniowy dla sędziów obywatelskich.

Na kurs zaproszonych zostało 94 sędziów obywatelskich czynnych na terenie kraju. Kurs obejmie szereg wykładów oraz ćwiczeń z zakresu prawa cywilnego i karnego. Wykładowcami będą wybitni fachowcy spośród sędziów warszawskich.

## Sanacyjni zbrodniarze przed sądem

Pierwszy Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego przekazał Sądowi Okręgowemu w Grudziądzu do rozpatrzenia sprawę Mariana Masełkowskiego, b. kierownika działu administracyjnego więzienia karnego w Grudziądzu oraz Mieczysława Osieńskiego, przodownika straży więziennej więzienia karnego w Grudziądzu.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że w latach od 1932 do 1939 w bestialski sposób znęcali się nad więźniami skazanymi za przynależność do Komunistycznej Partii Polski, bijąc ich w nieludzki sposób pałkami gumowymi oraz kluczami. Wkrótce rozpocząć się ma proces będący pierwszym o znęcanie się nad więźniami w Polsce przedwrześniowej.

### Leczenie

## Zmiany i reorganizacje

W maju został odwołany z zajmowanego stanowiska starosta powiatowego w Łęczycy ob. Olszak Zenon. Stanowisko to objął tow. Augustyniak Stanisław.

Również w czerwcu z zajmowanego stanowiska Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej ustąpił ob. Strzelecki Władysław przechodząc na stanowisko sekretarza Wojewódzkiego Komitetu SL. Na zebraniu Powiatowej Rady Narodowej powołano na przewodniczącego ob. Białasa Franciszka ze Stronnictwa Ludowego.

W dniach od 1 do 15 czerwca przeprowadzona była reorganizacja Gmin-

nych Rad Narodowych. Obecnie w skład Rady Gminnej weszło od 16 do 24 członków ze wszystkich ugrupowań politycznych. Dokonano również reorganizacji prezydium Rad Narodowych. W zebraniach Gminnych Rad Narodowych jakie się odbywały w pierwszej połowie czerwca brali udział wicestarosta z Łęczycy tow. Pawlak Jan, delegaci prezydium Powiatowej Rady Narodowej przedstawiciele partii politycznych z Powiatowych Komitetów.

W dniach od 1 do 15 czerwca dokonano również w całym powiecie wyboru sołtysów. (Szew.).

## 22. lipca — świętem całego kraju

Komisja Koordynacyjna Organizacji Społecznych, w skład której wchodzi Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Towarzystwo Przyjaciół Zolnierza, Polski Czerwony Krzyż, Związek Inwalidów Wojennych RP, Związek Osadników Wojskowych, Polski Związek Zachodni Liga Morska i Liga Lotnicza, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Liga Kobiet, uchwaliła na zebraniu w dniu 5 czerwca 1948 r., że w okresie od 1 do 22 lipca Organizacje Społeczne nie będą urządzały żadnych większych imprez. Wszystkie uroczystości związane z otwarciem Domów Dziecka,

świetlic, poświęceniem sztandarów i t. p. zostaną przeniesione na dzień 22 lipca — na rocznicę Wielkiego Manifestu PKWN.

Organizacje społeczne zorganizowane w Komisji Koordynacyjnej łączą się

z całym narodem w maksymalnym uświetnieniu tego radosnego święta.

Komisja Koordynacyjna apeluje do wszystkich innych Organizacji Społecznych, nie zrzeszonych w Komisji, aby postąpiły w podobny sposób.

## Fala oburzenia przeciwko faszystom greckim

Wyrazem oburzenia społeczeństwa polskiego, wywołanego wiadomościami o nieustającym terrorze i hitlerowskich metodach, stosowanych przez faszystowski rząd ateński w Grecji, są liczne, spontanicznie zwoływane zgromadzenia na terenie całej Polski, w najmniejszych nawet miejscowościach, czy w poszczególnych zakładach pracy — protestujące przeciwko zbrodniom popełnianym na greckich demokra-

tach. Na ręce naszej redakcji napłynęło wiele rezolucji protestujących przeciw zbrodniom faszystów greckich.

„Obecni na zebraniu gromadzkim w Gortatowie wyrażają swoje całkowite poparcie dla walczącego, bohaterskiego ludu greckiego z monarcho-faszystem rodzimym i naciskiem brutalnego imperializmu USA, popierającego terror reakcji greckiej.

Łączymy się z opinią publiczną całego świata i protestujemy przeciw metodom terroru stosowanego przez rząd monarcho-faszystowski Grecji nad ludem walczącym o wolność i suwerenność swego kraju oraz o pokój, postęp i demokrację Europy i świata.

Podobnej treści rezolucję uchwalono m. in. na zebraniu w Borekowiach oraz przez pracowników drożdżowni w Wolczynie, na zebraniu gromadzkim w Knyniznie, przez pracowników Zarządu Miejskiego w Kluczborku i na zebraniu gminnym w Jaśkowicach.

Pracownicy Zakładów Ceramicznych w Łomży uchwalił rezolucję, w której stwierdzają m. in.:

„Dawni kolaboratorzy hitlerowscy, a obecnie protegowani amerykańscy, prowadzą nadal dzieło hitlerowskiego barbarzyństwa. Odpowiedzialność za te haniebne zbrodnie spada w pierwszym rzędzie na interwentów zagranicznych, depczących brutalnie niepodległość bohaterskiego narodu greckiego“.

### Komunikat

Powiatowa Miedzypartyjna Komisja Szkoleniowa PPR i PPS na powiat łódzki uruchomiła kursy szkoleniowe dla członków obu partii.

Szkolenie zorganizowano w czterech punktach powiatu, mianowicie: w Aleksandrowie, Andrzejowie, Konstancynie i Tuszynie.

Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się w poszczególnych ośrodkach w następujących terminach.

W Aleksandrowie i Tuszynie — 22 czerwca br., w Andrzejowie 18 czerwca br., w Konstancynie — 19 czerwca br.

## Ulepszanie produkcji rolnej

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Centrali Rolniczej i innych zainteresowanych resortów, poświęcona za gadaniem zaopatrzenia rolnictwa w odpowiednie maszyny i traktory na rok 1948-49 oraz na okres 1950-55. Przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu zakomunikował, że polityka gospodarcza na odcinku rolniczym da-

ży do intensyfikacji rolnictwa. Podczas dyskusji uczestnicy tej konferencji, mając na uwadze dobro gospodarki, wypowiedzieli się za koniecznością wprowadzenia nowych typów maszyn, w celu ulepszenia prac rolniczych.

W celu ustalenia planu produkcji w przemyśle, Ministerstwo Rolnictwa ma opracować zapotrzebowanie na maszyny rolnicze na okres 1950 — 1955 r.

**Trybuna** wolności  
ORGANICZNY DZIENNIK  
TYGODNIK POLITYCZNY I SPOŁECZNY

**XV KONCERT SYMFONICZNY**

Dziś 18 czerwca br. o godz. 20-ej odbędzie się koncert symfoniczny. Dyrygent: JAN KRENZ. Solista ZBIGNIEW SZYMONOWICZ. Program: Beethoven: Uwertura „Coriolan”, Szostakowicz: Koncert fortepianowy (pierwsze wykonanie w Łodzi), Beethoven: VIII Symfonia. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10 — 13 oraz od 17-ej do rozpoczęcia. 3679k

**TEATRY**

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

**TEATR POWSZECHNY**

Dziś o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dymala” Moliere.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34**

Ostatnie dni farsy Noela Cowarda „SEANS” w reżyserii Michała Meliny, i dekoracjach Jana Rybkowskiego.

Wkrótce premiera nie granej dotychczas w Polsce sztuki Maxwella Andersona „Joanna z Lotaryngii” z Ireną Eichlerówną w roli tytułowej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243**

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Heibacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów — Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

**Letni teatr „OSA”, ul. Zachodnia 43, tel. 140-09**  
Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewizjonizmu pt. „W ogrodzie przy pogodzie” z udziałem całego zespołu.

**Teatr „SYRENA” Traugutta 1**

Ostatnie 4 dni komedii pt. „DOBRZE SKROJONY FRAK”

Pocz. przeds. o godz. 19,30 Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej., tel. 272-70.

W środę, dnia 23 bm. otwarcie sezonu letniego w Teatrze Letnim „BAGATELA” Piotrkowska 94 znakomita komedia Verneilla pt. „MUSISZ BYĆ MOJA” z udziałem i w reżyserii Kazimierza Szuberta.

**KOMUNIKAT**

Teatr Kukiełek RPPD w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem „Pinokio” — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi’ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerzej publiczności.

**KINA**

- ADRIA — „Carie kłamię”, godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
- BAJKA — „Młodość Tomasza Edisona”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
- BAŁTYK — „Zagubione dni”, godz. 16, 18, 21; w niedz. 15.30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 17”, godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
- HEL — (dla młodzieży) — „Timur i jego drużyna”, godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.
- MUZA — „Polska”, dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa. godz. 18, 20; w niedz. 16.
- POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
- PRZEDWIOSNIE — „Aleksander Newski”, godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
- ROBOTNIK — „Życie Emila Zoli”, godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.
- ROMA — „Bohaterki Pacyfiku”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
- REKORD — „Oflag XXVII” godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.
- STYLOWY — „W cieniu podejrzenia” godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. 14.30.
- ŚWIT — „Pygmalion”, godz. 18.30, 20.30; w niedz. 16.30.
- TATRY — „Rosanna siedmiu księżyców” godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
- TECZA — „Serenada w dolinie łośca” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISLA — „Casablanca”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WŁÓKNIARZ — „Gasnący Plomień”, godz. 15.30, 18, 20.30; w niedz. 13.
- WOLNOŚĆ — „Zagubione dni”, godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.

**Kino „GDYNIA”**

DZIŚ PREMIERA! 18.VI. 48 — 24.VI. 48

**PROGRAM AKTUALNOŚCI krajowych i zagranicznych Nr 17**

PKF Nr 25-48  
SOWY  
RASOWE KONIE ZAPRZĘGOWE  
ŁOPUSZNA ZIEMIA NIEZNANA

**Ze sportu**

**Dlaczego nasi piłkarze nie pojedą na Olimpiadę do Londynu**



Gdy kilka dni temu nadeszły z Warszawy anuncjacje, że piłkarze polscy prawdopodobnie nie pojedą na Olimpiadę do Londynu — w światku piłkarskim zaważano. Słyszano się i słyzy wiele głosów za i przeciw. W ogóle sprawa ta jest wciąż przedmiotem gorących dyskusji. Kto ma większe szanse na zajęcie lepszego miejsca od piłkarzy? — padają często pytania.

Istotnie, nie widzimy na razie innych kandydatów na zajęcie lepszych miejsc od piłkarzy, ale nie tylko w tym rzecz leży, że piłkarze nasi pozostaną w domu. Oto co na ten temat pisze „Głos Ludu”.

Na ostatnim zebraniu zarządu PZPN-u uchwalono nie wysłać piłkarskiej reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

Postanowienie wycofania piłkarzy z turnieju olimpijskiego nastąpiło po obliczeniu kosztów wysłania ekspedycji i podsumowaniu wątpliwych korzyści, jakie wynikłyby z tej wyprawy. PZPN doszedł do wniosku, że wysłanie naszych piłkarzy na Olimpiadę, przyniosłoby tylko korzyść finansową organizatorom — poza tym nikomu więcej.

Przed kilkoma dniami Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Londynie zawiadomił Polski Komitet Olimpijski, że w razie zgłoszenia się do turnieju więcej niż 16 państw, przeprowadzone zostaną w dniach 22 do 26 lipca br. eliminacje przedturniejowe w Anglii. Losowanie tych eliminacji nastąpi 18 bm w Zurichu.

Do dnia dzisiejszego zgłosiły się do turnieju piłkarskiego reprezentacje 32 państw.

Przeprowadzenie więc eliminacji jest konieczne. Ale dlaczego właśnie w Anglii? Przypuśćmy, że losowanie dałoby nam za pierwszego przeciwnika Czechosłowację, Rumunię, Jugosławie lub Węgry. I tu zachodzi pytanie: dlaczego spotkanie eliminacyjne rozegrane ma być nie w Polsce, Czechosłowacji lub Rumunii, a właśnie w Anglii? Odpowiedź jest prosta: — Anglicy po prostu korzystają z eliminacji turniejowych — chcą trochę zarobić. Takie to ma właśnie sportowa polityka angielska, organizowania eliminacji olimpijskich na własnych boiskach.

Przypuśćmy jeszcze, że los dałby nam za przeciwnika w pierwszym spotkaniu eliminacyjnym drużynę Włoch, Holandii, Szwajcarii, Turcji, Austrii, Jugosławii, Węgier czy jakąś reprezentację państwa zamorskiego posiadającą wyrobioną markę na rynku piłkarskim, a więc drużynę, z którą mamy bardzo mało szans na zwycięstwo. Co wtedy?

Piłkarze nasi musieliby zostać wiernymi obserwatorami do końca Olimpiady lub — co jest bardziej prawdopodobne — wróciłby do kraju. Na taką kosztowną wycieczkę pozwolić sobie nie warto. Wycieczka taka nie byłaby logiczna. Tak rozumował PZPN — i rozumuwał zupełnie słusznie. Jak to się mówi: „skórka nie jest warta wyprawki” (lub wyprawy do Anglii).

PZPN odwołując zgłoszenie piłkarzy postanowił pieniądze przeznaczone na koszty wysłania ekipy (piłkarze mieli jechać na koszt PZPN-u) — użyć na cele intensywnego szkolenia zarówno kadry reprezentacyjnej, jak i młodzieży.

Stanowisko PZPN-u należy uważać za całkowicie słuszne, bowiem szkolenie piłkarzy w kraju da nam napewno o wiele więcej korzyści, niż wystąpienie na Olimpiadę piłkarzy, mających słabe szanse na zajęcie dobrego miejsca.

A co jest bardzo ważne — cenne dewizy zostaną w kraju i nie zostaną bezużytecznie wydane.

**Pietraszewski i Bek wyjechali do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie**



PIETRASZEWSKI (Partyzant) BEK (ŁKS)

Onegdaj z Warszawy wyjechali do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie i Środkowoeuropejskie nasi kolarze, którzy w dniu 18 bm. startować będą w zawodach torowych a 20 bm. w wyścigu szosowym.

Na torze reprezentować nas będą: mistrz Polski Kupczak (Kraków), Bek Jerzy (Łódź), Kudert (Warszawa), Wrzesiński (Warszawa) i Pietraszewski Lucjan (Łódź). Program zawodów torowych będzie identyczny z programem olimpijskim, a więc składać się będzie z wyścigu sprinterskiego, wyścigu na czas na 1000 m i z wyścigu drużynowego na 4 km.

Na szosie barw naszych bronić będą: Kapiak Józef, Rzeźnicki Marian, Siemiński Roman, Wójcik Waclaw i Napierała Bolesław — wszyscy z Warszawy.

Z ramienia PZKol. wyjechali z naszą reprezentacją prezes PZKol. — Golebiowski, inż. Szymczyk i kapitan sportowy PZKol. — Klimaszewski.

**Czech Zatopek**

na poważniejszym kandydatem do złotego medalu olimpijskiego



Zatopek (CSR)

Ostatni wynik fenomenalnego biegacza Czechosłowacji, Emila Zatopeka w biegu na 3000 m — 8:07,8 (nowy rekord CSR) — odpowiada 1.148 punktów według tabeli fińskiej.

Czas Czechosłowaka, najpoważniejszego obecnie pretendenta do złotego medalu olimpijskiego (w biegu na 5000 i 10.000 m) jest najlepszym tegorocznym wynikiem na świecie w tej konkurencji — a drugim z kolei, wynikiem w ogóle na świecie. Jedyne rekordzista świata, słynny Gundar Haegg — zdyskwalifikowany jako amator — miał lepszy czas od Zatopeka. Rekord świata Haegga wynosi 8:01,2.

1.148 punktów w tabeli fińskiej jest dla laika wielką tajemnicą. Aby częściowo tę tajemnicę wyjaśnić, podamy, jakim wynikiem w innych konkurencjach odpowiada ta ilość punktów z tabeli fińskiej.

A więc, aby uzyskać 1.148 punktów, trzeba by przebiec:

- 100 m w czasie 10,1 sek.
- 200 m w czasie 20,3 sek.
- 400 m w czasie 45,9 sek.
- 800 m w czasie 1:47,2
- 1.500 m w czasie 3:43,8
- 5.000 m w czasie 14:06,7
- 10.000 m w czasie 29:24,7
- skoczyć w dal 8,19 m
- skoczyć wżwzwyż 2,08 m
- uzyskać w trójskoku 16,36 m
- rzucić kulą 16,96 m
- rzucić dyskiem 53,11 m
- rzucić młotem 59,34 m
- rzucić oszczepem 76,16 m.

Musimy wziąć pod uwagę, że Zatopek uzyskał swój wynik bez konkurencji i walki. Należy więc przypuszczać (co jest więcej, niż prawdopodobne), że w silnej konkurencji uzyska wynik jeszcze lepszy.

Obecna tabelka najlepszych wyników na świecie w biegu na 3.000 m przedstawia się następująco:

- 1) Haegg (Szwecja) — 8:01,2
- 2) Zatopek (CSR) — 8:07,8
- 3) Slijkhuis (Holandia) — 8:08,8
- 4) Reiff (Belgia) — 8:08,8
- 5) Kaerlarne (Finlandia) — 8:09

**100 tysięcy kilometrów bez remontu**

Współzawodnictwo radzieckich szoferów

Zagadnienie transportu w krajach Związku Radzieckiego wysuwa się — wobec ogromnych przestrzeni — na jedno z naczelnych miejsc w planie odbudowy kraju. Obok rozbudowy linii kolejowych i innych szlaków komunikacyjnych, obok stałego powiększania ilości sprzętu, specjalnego znaczenia nabiera troska o racjonalną eksploatację samochodów.

Z inicjatywy grupy szoferów z okolic Symferopola na Krymie rozpoczął się nowy typ interesującego współzawodnictwa pracy. Za cel postawiono sobie taką opiekę nad samochodem, aby mógł przejechać 100 tys. kilometrów bez kapitalnego remontu.

Do współzawodnictwa przystąpiło już wiele brygad (ponad 600 szoferów) i jest już nawet kilku „zwycięzców” konkursu, którzy na ciężarówkach „ZIS 5” przekroczyli bez remontu 100 tys. kilometrów. Pierwszy na liście jest szofer, który na liczniku ma 107 tys. kilometrów. We współzawodnictwie, oprócz szoferów udział biorą mechanicy, warsztatów i baz remontowych.

Znane jest na całym świecie przywiązanie szoferów do „swoich” maszyn, współzawodnictwo więc zapoczątkowane w Symferopolu ma widoki dużego powodzenia, tym bardziej, że na rynek radziecki wchodzi obecnie nowy typ udoskonalonych ciężarówek „ZIS 150”, oszczędniejszych w zużyciu paliwa i bardziej wytrzymałych niż „ZIS 5”.

CENTRALA ZBYTU PORCELANY  
Fajansu i Wyrobów Szklanych  
w Łodzi, Próchnika 5

zaangażuje natychmiast:

- 1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO
- 3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką.

Warunki specjalne do omówienia.

Zgłoszenia wraz z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Wydział Personalny w godz. od 10 — 12.

**Dzisiaj gra kl. A w szczypiorniaku**

W dniu dzisiejszym (piątek) przewidziane są następujące spotkania o mistrzostwo szczypiorniaka drużyn klasy A:

Konkurencja żeńska: Boisko w Helenowie godz. 18: Zjednoczone — HKS, ŁKS — HKS.

Konkurencja męska: Boisko Zrywu godz. 18: Zryw — HKS, boisko ŁKS-u godz. 19-1a: ŁKS — Zjednoczone, boisko Zrywu godz. 19.30 TUR — Resura.

**Z życia K.S. „Odzież” Uwaga piłkarze!**

Zarząd ZKS Odzież zawiadamia wszystkich członków sekcji piłki nożnej, iż dnia 18 bm. (piątek) o godzinie 18-tej odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji piłki nożnej w sali własnej przy ul. Więckowskiego 28.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Cały „Widzew” w Spale**

„Widzew”, po wielu trudnościach, zdołał zaangażować jugosłowiańskiego trenera, Kamieniarza, który do tej pory prowadził treningi poznańskiego ZZK oraz „Rymera”. Cała drużyna ligowa „Widzewa” wraz z Jugosłowianinem przebywa na obozie w Spale, skąd bezpośrednio w najbliższą sobotę przybędzie na ligowy mecz z „Tarnovią”.

**Raid w nieznaną Łódzkiego Klubu Motorowego**

Ł.K.M. (Piotrkowska 123) organizuje w dniu 27 czerwca br. zupełnie nową imprezę, a mianowicie: Raid Półlicowy z Rozkazem.

Do chwili startu, a nawet po przejechaniu połowy trasy zawodnik nie wie dokąd rozkaz go zaprowadzi.

Raid będzie sprawdzianem umiejętności, dokładności orientacji kierowców w terenie, oraz wiadomości o ruchu ulicznym.

Trasa raidu, wynosząca około 214 km, będzie dwukrotnie przebiegała przez Łódź. Start odbędzie się o godzinie 9-tej w Łodzi, ul. Senatorska 35-37. Meta w tym samym miejscu. Do udziału w raidzie dopuszczeni są członkowie klubów motocyklowych, zrzeszonych w P.Z.M. Do raidu będą dopuszczone także samochody, dla których cenne nagrody również będą wyznaczone.

Bliższe szczegóły dotyczące tego raidu będą podane w następnych komunikatach sportowych.

**Od Redakcji Obozowiczom w Spale**

Ze Spale otrzymaliśmy kartę z pozdrowieniami od łódzkich piłkarzy, przebywających tam na obozie kondycyjno - treningowym ŁOZPN-u.

Jak widać z podpisów, są tam między innymi: Łuc, Miller, Cichocki, Patkolo, Wachnik, Marciniak, Sadowski, Sumiński Wróbel, Komar, Uptas, Gbyl, Fornalczyk, Kopaniński Baran, a z ramienia ŁOZPN-u — Kobylński i Słaby.

Wszystkim obozowiczom dziękujemy za pamięć i życzymy obok pięknej pogody — olimpijskiej formy.

**AKWIZYTOR**

wykwalifikowany poszukiwany natychmiast

Zgłaszać się: Biuro Ogłoszeń

„Prasa”, Piotrkowska 55